

# PRZEGLĄD FELCZERSKI

MIESIĘCZNIK POPULARNO-NAUKOWY DLA FELCZERÓW I AKUSZEREK.

Prenumerata kwartalnie wynosi z przesyłką pocztową: 2 złote polskie.

Numer pojedynczy 1 zł. polski. Na listy

Ogłoszenia: na stronicach zewnętrznych po tekście i w rubryce „nadesłane” 30—50% drożej jednorazowo:  $\frac{1}{3}$  str.—10 złp.,  $\frac{1}{2}$  str.—5 złp. 50 gr.,  $\frac{1}{4}$  str.—3 złp.,  $\frac{1}{8}$  str.—2 złp. Następnym razem:  $\frac{1}{4}$  str.—7 złp. 50 gr.,  $\frac{1}{2}$  str.—4 złp.,  $\frac{1}{4}$  str.—2 złp.,  $\frac{1}{8}$  str.—1 złp. 50 gr. Zmiana adresu 50 groszy.

bez dołączenia marek nie odpowiada się. Rękopisy stosownie do uznania Redakcji mogą ulec przerobieniu.

Prenumeratę zaległą oblicza się po cenie ostatniego kwartału.

*Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Złota 30.*

Redakcja i Administracja otwarta w poniedziałki, środy piątki od g. 6 do 8 wieczorem.

**TREŚĆ:** 1) Odezwa.—Komitet redakcyjny.—2) Od wydawnictwa.—3) O surowicy ochronnej przeciwdrozwójnej—S. Langfier.—4) Kilka słów wyjaśnienia—S. G.—5) Obrachunek.—A. Kurkowski.—6) Ocena wartości wody do picia—Al. Kr.—7) Cierpienia zębów w związku z czynnościami pielęgnacyjnymi u kobiet—S. Langfier.—8) Protokół ogólnego zebrania Związku Felczerów.—9) Wiadomości praktyczne. 10) List otwarty do d-ra Fruchtmanna.—11) Różne wiadomości.

## PONIEWAŻ DUŻO POSAD FELCZERSKICH

jest obsadzonych przez osoby do tego nie uprawnione, wielu felczerów niema zajęcia i znajduje się w bardzo przykroj sytuacji.

Ażeby przyjąć im z pomocą Zarząd Związku zwraca się do wszystkich felczerów z prośbą o nadsyłanie wiadomości o nowopowstałych posadach jako też i miejscowościach na wolną praktykę.

Jednocześnie prosimy o nadsyłanie konkretnych danych o posadach felczerskich, zajmowanych przez osoby do tego nie uprawnione.

KOMITET REDAKCYJNY.



# PRZEGLĄD FELCZERSKI

MIESIĘCZNIK POPULARNO-NAUKOWY DLA FELCZERÓW I AKUSZEREK.

Prenumerata kwartalnie wynosi z przesyłką pocztową: 2 złote polskie.

Numer pojedynczy 1 zł. polski. Na listy

bez dołączenia marek nie odpowiada się. Rękopisy stosownie do uznania Redakcji mogą ulec przerobieniu.

Ogłoszenia: na stronicach zewnętrznych po tekście i w rubryce „nadesłane” 30—50% drożej jednorazowo:  $\frac{1}{1}$  str.—10 złp.,  $\frac{1}{2}$  str.—5 złp. 50 gr.,  $\frac{1}{4}$  str.—3 złp.,  $\frac{1}{8}$  str.—2 złp. Następnym razem:  $\frac{1}{1}$  str.—7 złp. 50 gr.,  $\frac{1}{2}$  str.—4 złp.,  $\frac{1}{4}$  str.—2 złp.,  $\frac{1}{8}$  str.—1 złp. 50 gr. Zmiana adresu 50 groszy.

Prenumeratę zaległą oblicza się po cenie ostatniego kwartału.

*Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Złota 30.*

Redakcja i Administracja otwarta w poniedziałki, środy i piątki od g. 6 do 8 wieczorem.

TRĘŚĆ: 1) Odezwa.—Komitet redakcyjny.—2) Od wydawnictwa.—3) O surowicy ochronnej przeciwdrowej—S. Langfier.—4) Kilka słów wyjaśnienia—S. G.—5) Obrachunek.—A. Kurkowski.—6) Ocena wartości wody do picia—Al. Kr.—7) Cierpienia zębów w związku z czynnościami płciowymi u kobiet—S. Langfier.—8) Protokół ogólnego zebrania Związku Felczerów.—9) Wiadomości praktyczne. 10) List otwarty do d-ra Fruchtmanna.—11) Różne wiadomości.

## Od wydawnictwa.

Przystępujemy w bardzo ciężkich warunkach do X, ogólnego a V-go po 3 letniej przerwie wydawnictwa naszego pisma. Rosnąca z dnia na dzień drożyzna papieru, robocizny, a przez to związane z nią coraz większe wydatki na administrację wysyłkę pisma z jednej strony obok ciągle wzrastających zaległości za prenumeratę, z drugiej strony wytworzyły sytuację zniewalającą nas do wstrzymania wydawnictwa, w r. ub.

Dlatego też w II półroczu 1923 r. w końcu grudnia wyszedł Nr 6-12. O tym smutnym fakcie wspominamy z żalem, ale za to z całą otwartością, w nadziei iż nadchodzący Nowy Rok przynosząc „lepsze jutro” przyniesie jednocześnie zrozumienie interesu tak osobistego jako też i całej Korporacji przez regularne wpłacanie prenumeraty, obok obowiązkowego abonowania „Przeglądu” przez wszystkich kolegów.

Wierzymy niezłomnie, że prasa nasza rozszerzy swą dotychczasową skromną objętość.

Przystępując do XX wydawnictwa „Przeglądu” wszystkim czytelnikom z okazji Nowego 1924 Roku przesyła serdeczne życzenia

*Komitet Redakcyjny.*

## O surowicy ochronnej przeciwodrowej.

Statystyczne dane dowodzą, że odra należy do chorób nader groźnych. W Wiedniu w latach 1907 — 1910 zmarło z odry więcej osób aniżeli z płonicy, krztuśca i błonicy łącznie). Ofiarami choroby stają się dzieci klas ubogich ludności. Tak na przykład w Wiedniu w latach 1891 — 1900 śmiertelność z powodu odry w dzielnicach uboższych (10,99%) była 20 razy większa, aniżeli w dzielnicach zamieszkałych przez ludność zamożną (0,55%). Wyniki podobne stwierdzono w Hamburgu w latach 1901 — 1910 liczby odnośne wynosiły 6,4% i 0,55%, a więc stosunek 1 : 13. Przyczyna zjawiska tego w części zależy od tego, że dzieci ubogich zarażają się w ciągu pierwszych trzech lat życia, podczas gdy dzieci zamożnych ulegają chorobie głównie w wieku szkolnym.

Wpływ wieku na śmiertelność ujawnia się w liczbach następujących. Według (Pfundlera) w Monachjum z 673 przypadków śmierci z odry 86,5% odnosi się do dzieci poniżej lat 6. Corocznie umiera w Niemczech na odrę 40—45 tysięcy dzieci. Śmiertelność z powodu odry wynosi średnio 6—7% w przytułkach i żłobkach 26—28% w szpitalach 50%.

We względzie zapobiegania odrze byliśmy dotąd prawie bezsilni. Odra zaraża już w okresie zwiastunów, a z tego powodu próby izolacji i odosobnienia dzieci chorych od zdrowych zawodzą stale. Leki odkażające również nie prowadzą do celu. W 1919 roku autor dowiódł, że surowica ozdrowieńców po odrze zastrzyknięta w okresie wylegowym, zapobiega powstawaniu choroby, 2 + 5 ctm. surowicy ozdrowieńców, zastrzyknięta w ciągu pierwszych 4 dni po zakażeniu wystarczają w zupełności. Dawkę tą autor nazywa jednostką ochronną. Na 5 i 6 dzień, po zakażeniu zastrzyknąć należy 2 jednostki (5—6 ctm. surowicy). Surowica wprowadzona na 7 dzień daje wyniki niepewne, zaś największe nawet ilości leku, zastrzyknięte 8-go dnia zawodzą zupełnie.

Z punktu widzenia praktycznego należy mieć na uwadze fakt następujący:

Chory, u którego zaczyna występować osutka odrowa był już w ciągu 4 dni niebezpieczny dla otoczenia, czyli że otoczenie jego jest w okresie 4 dni wyleganem.

Metoda powyższa była sprawdzona w 1700 przypadkach i dała wyniki zdumiewające. Konieczność posilko-

wyłącznie surowicą ludzką jest oczywiście z wielu względów niedogodna. Otrzymywanie surowicy odbywać się powinno wyłącznie w szpitalach z dużym materiałem klinicznym.

W celu uniknięcia zakażenia kiłą autor miesza surowicę z fenolem i wysusza. Niebezpieczeństwo zakażenia gruźlicą również jest wyłączone. Zdaniem autora zastrzykiwania zapobiegawcze surowicy przedewszystkiem wskazane są u dzieci w wieku poniżej 3 lat dotkniętych krzywicą, krztuścem i gruźlicą o ile dzieci te zetknęły się z chorym na odrę.

Odporność w sposób powyższy uzyskana trwa kilka miesięcy. Metoda stanowi rodzaj serowakcynacji, albowiem w grę wchodzi tu dwa czynniki, mianowicie: zakażenie samoistne i wprowadzanie odpornościowej. W braku surowicy można zastrzykiwać krew całkowitą, przyczem 10 ctm. krwi odpowiada 1 jednostce uodporniającej. Pewne działanie wywiera również krew dorosłych albowiem większość ludzi starszych chorowało na odrę, a więc posiada we krwi pierwiastek ochronny. W tych razach dawka powinna być znaczna do 30 ctm.

Postęp Lekarski.

S. LANGFIER.

---

## Kilka słów wyjaśnienia.

W № 42 „Wiadomości Farmaceutyczne” ukazał się artykuł p. H., p. t. „Nowe bezprawia” w którym czytamy m. in.:

„Sejmik powiatu wołżyńskiego w województwie nowogrodzkim urządził punkty lekarskie oraz felczerskie w miejscowościach Wiszniów, Traby, Wołożyn,

Przeciw tej pieczołowitości o zdrowie ludzkie, zagrożone na kresach więcej, niż gdzieindziej; nic nie mieliśmy, gdyby nie ta okoliczność, że w punktach tych felczery, nieraz nieumiejący czytać (!) ani pisać (sic!), sporządzają lekarstwa i sprzedają po 15.000 mk. za jeden środek za dwa zaś 25.000 mk. Partacka ich kuracja polega na ordynowaniu i wydawaniu przeważnie środków silnie działających, w co drugiej recepcie widzi się morfinę, kokainę, kalomel, opium i t. p.”.

Autor powyższego artykułu nie wnikając w przyczyny jakie istnieją w ciągłym podrywaniu autorytetu felczerom, przez osoby nam nie przychylne, połączył nas z *pseudofelczerami*,

osobami które zostały oderwane celowo i dorywczo od swych codziennych warsztatów pracy.

A szkoda!

Jednakże gdyby nie ta pomyłka nie byłoby sensacyjno-historycznego odkrycia o istnieniu „felczerów-analfabetów”.

I jeszcze jedna rzecz.

Autorowi artykułu „Nowe bezprawie” zaznaczamy, że Władze Administracyjne ignorując sobie ustawę felczerską z dnia 1 lipca 1921 r. uchwaloną przez Sejm Ustawodawczy na wszelkie placówki felczerskie, angażują osoby nie mające praw wykonywać czynności zawodowych i tym samym uzurpować sobie tytułu „felczer”.

Że felczerzy analfabeci nie istnieją (może będą istnieć w przyszłości w myśl życzeń i dążeń b. Ministra Zdrowia Publicznego i zwolenników).

Na określenie „partacka kuracja” może co najwyżej zdobyć się lekarz specjalista.

Osoby zajmujące stanowiska felczerów w powiecie Wołczyńskim w miejscowościach Wiszniów, Traby, Wołożyn, nie są felczerami.

S. G.

---

## Obrachunek.

Nie wiem czy wogóle mój głos dojdzie do Was, koledzy, gdyż... „za drugie półrocze wydajemy za pożyczane pieniądze *jeden numer* i zdaje się wogóle ostatni”.

Te słowa kol. Wągrowskiego w „Przeglądzie Felczerskim” (Nr. 7—12—lipiec — grudzień 1923 r.) są nie tylko krzykiem duszy wytrwałego działacza społecznego, ale ciężkim oskarżeniem nas wszystkich, ogółu felczerów.

Kolega Wągrowski postawił kropkę nad i. Po tem cóż więcej nastąpić może—chyba politowanie.

A redakcja!... *prosi* „Szanownych Kolegów o nadesłanie pieniędzy za *numer niniejszy* z uwagi na zaciągnięty dług!”...

Czas uderzyć w strunę drugą, w czynów stal! Czas na twarde słowa, na surowy obrachunek.

Będzie mówił o ostatnim okresie w dziejach wydawnictwa „Przeglądu Felczerskiego”, który w roku 1919 po trzyletniej przerwie począł na nowo wychodzić.

W artykule wstępnym od Redakcji (Nr. 1 — 2, 20 lutego 1919 r.) czytamy: „Wznowienie to uważamy za obowiązek.

nasz w stosunku do kraju i społeczeństwa". A dalej: „mamy jednak nadzieje, że wśród korporacji naszej znajdziemy żywy oddźwięk na nasze chęci, nasze dążenia”. Wreszcie „Przegląd Felczerski” dźwigać się poczyna dzięki dobrej woli kilkunastu zaledwie jednostek i w końcu apel: „na was koledzy tylko liczymy, od was tylko jedynie zależy wydawnictwo oraz rozwijanie się pisma naszego”.

Jak na to ogół felczerów odpowiedział? Odpowiedział niedwuznacznie—karygodną obojętnością na losy swego pisma, swej trybuny, swej placówki kulturalno-naukowej i społecznej.

Tych kilkunastu kolegów, którzy wówczas dźwignęli pismo—po tylu latach pracy dla ogółu felczerów, dla naszego dobra, dla naszego istnienia prawnego, po tylu dowodach swego poświęcenia znów znalazło się w liczbie uszczuplonej przez śmierć wielu kolegów i za pożyczone między sobą pieniądze wydało numer grudniowy.

Weźcie koledzy, roczniki naszego pisma do ręki i strona po stronie przejrzyjcie karty zadrukowane. Uprzytomnijcie sobie co by to było, gdyby „Przegląd Felczerski” nie wychodził przez ostatnie lata? Sądźcie go surowo, nawet bardzo, podsumujcie braki, ale jednocześnie zrachujcie, każdy z osobna, czem przyczyniliście się do jego utrzymania, jego rozwoju i wzbogacenia jego treści.

Za nas robili inni — a wy czerpaliście zeń tylko, i., zalegaliście w opłacie prenumeraty, bo zyskiwaliśmi na dewaluacji marki polskiej.

Kilkunastu kolegów w r. 1919 wznowienie „Przeglądu” uważało za obowiązek w stosunku do kraju i społeczeństwa, dziś, napewno, uważa wydawanie pisma: za obowiązek dziesięćkroć większy, a ogół kolegów, na który tak liczono, zasypia bez troskliwie.

Jakież są skutki niewychodzenia „Przeglądu” przez pół roku. Oto znów podnosi łeb hydra walki z felczerstwem, oto zaraz częściej po różnych pismach pojawiają się głosy dyskredytujące nasz zawód i odmawiające nam prawa istnienia.

Oto różne urzędy poczynają sobie lekceważyć ustawę sejmową z d. 1-go lipca 1921 r. opierając się na takim ważnym kwiatku jak niezgodny z prawem ani duchem Ustawy, słynny regulamin Min. Zdr. Publ. wreszcie postępowanie niektórych p.p. lekarzy, którzy praktykę swą chcą rozszerzać przy pomocy policji.

Przez 4 lata ogół felczerów nie wyszedł po zaściankową bierność jest pewien że są tam gdzieś, za górami czy lasami w Warszawskiej Redakcji „Przeglądu Felczerskiego” koledzy którzy wszystko zań robią, siebie nawet samych poświęcą dla jego dobra, jego egzystencji, jego spokoju. A czyż ten ogół potrafi nawet to ocenić?

Twierdzę stanowczo że nie, bo nie spotkałem ani jednego faktu, któryby to usprawiedliwiał należycie. Smutne to ale prawdziwe.

Z którego końca byśmy nasz obrachunek nie zaczęli i jak nie zestawiali faktów z faktami w rezultacie będzie wynik zawsze jeden—bierność ogółu felczerów jest krzywdzeniem samych siebie, bo nie nadążenie za biegiem życia, jest cofaniem się, opuszczaniem zajętego stanowiska, a tem samem ułatwianiem przeciwnikom zwycięstwa.

Na początku nowego okresu „Przeglądu” kilkunastu kolegów wzięło na swe barki i odpowiedzialność obowiązek wobec kraju i społeczeństwa. po czterech latach, wyteżonej pracy znów się policzyli i znów się około ich kilkunastu z tego wynika, że nie należy liczyć na ogół, który jest *masą bierną*, ale za zasadę wziąć przyciąganie jednostek światlejszych i więcej uspołecznionych do *idei wydawnictwa* „Przeglądu Felczerskiego”. Niechaj liczba kilkunastu wzrośnie do kilkudziesięciu, to w obrachunku będą zyski nie małe.

W tym celu proponuje utworzenie listy protektorów wydawnictwa, którzy zobowiążą się z własnej kieszeni co miesiąc pokrywać niedobory, po to tylko by licznemu ogółowi wykazać, że choć doprowadził „Przegląd Felczerski” do upadku, jednak wydawnictwo nie upadło, bo wśród ogółu biernych znaleźli się też i czynni, którzy z kol. Wągrowskim rzucają wyznanie:

„Przegląd Felczerski” istnieć musi!...

ALEKSANDER KURKOWSKI.

---

## Ocena wartości wody do picia.

(Ciąg dalszy).

Oglądając cembrzynę stwierdzić możemy wszelkie luki w niej, a dopływy zanieczyszczające rozpoznajemy nieraz po brudnych smugach na ścianie studni. Woń zgniłych jaj (siarkowodór), wydobywają-



ca się ze studni, dowodzi braku przewietrzenia studni i gnicia wody, czemu zapobiedz można przez wentylację studni i obfite pompowanie wody. Dla zbadania, czy studnia nie jest w łączności podziemnej z sąsiednimi dołami kloacznymi, śmietnikami i t. d., istnieją rozmaite, dość dokładne sposoby, z których wyliczymy niektóre. Do dołu kloacznego, rowu lub śmietnika, wlewamy kilka litrów mocnego roztworu barwnika, zwanego fluoresceiną i w ciągu kilku dni następnym badamy wodę studzienną na fluorescencję. Nadzwyczaj mała ilość barwnika (1 część: 50 milionów części wody) w wodzie nadaje jej zabarwienie zielonkawo-różowe bardzo charakterystyczne, dowodząc zarazem że woda studzienna bywa zanieczyszczana przez zawartość ze wspomnianych źródeł.

Druga próba polega na wlewaniu do ustępów lub śmietników większej ilości wody z dodatkiem kilku litrów saprolu; ciało to posiada woń tak wybitną, że minimalna ilość jego w wodzie za pomocą powonienia wykryta być może. Dwie próby powyższe zazwyczaj wystarczają dla stwierdzenia niebezpieczeństwa; jakie przedstawia zanieczyszczenie wody studziennej przez odpadki.

Nie należy również zaniedbać oględzin zewnętrznych studzien i jej otoczenia; pamiętać trzeba, że i z góry wlewać się mogą do studni dopływy zanieczyszczające i że przez należyte osłonięcie studni zapobiedz temu należy. Wspomniane oględziny sanitarne studni mają bardzo wielkie znaczenie i nieraz nawet zastąpić mogą badanie chemiczne lub bakterjologiczne, tam gdzie te ostatnie nie mogą być dokonane.

Zanim skreślimy zasady chemicznej oceny wody do picia musimy wspomnieć, że cechy fizykalne również wielką mają wartość.

Przedewszystkiem woda powinna być przezroczysta i nie zawierać żadnych zawieszonych cząstek mineralnych lub organicznych. Dla określenia przezroczystości napełniamy wodą wysoki cylinder szklany i stawiamy go na białym papierze; dla porównania stawiamy obok naczynie z wodą destylowaną. W ten sposób stwierdzić możemy zabarwienie żółtawe (ciała huminowe), zielonawe (wodorosty), białawe (wapno), rdzawe (żelazo) i t. d.

Woda nie powinna mieć żadnego zapachu; w tym względzie powonienie nasze jest nadzwyczaj wrażliwe; nprz. wykrywamy woń siarkowodoru (przypominającą woń zgniłych jaj) nawet wówczas, gdy w wodzie znajduje się  $\frac{1}{500000}$  część tego gazu czyli 1 do 2-ch tysięcznych części grama na litr. Obecność ciał gnijących również nadaje wodzie zapach wyraźny, łatwo dający się określić.

Dla określenia zapachu wody, napełniamy nią fiolkę do połowy, zatykamy korkiem i kłócimy silnie, następnie po otwarciu fiolki wą-

hamy. Gdyby woń w ten sposób nie mogła być określona, należy oznaczyć ją po uprzednim ogrzaniu wody do 30° lub więcej.

Woda nie powinna zawierać żadnego swoistego smaku, prócz tego, który nadają jej sole mineralne w minimalnych ilościach zawarte (zwłaszcza dwuwęglan wapnia) oraz gazy stale prawie w niej się znajdujące (tlen i kwas węglany). Każdy smak uboczny wskazuje domieszki zanieczyszczające wodę. Zauważyć należy iż woda chemicznie czysta, a więc destylowana, nie zawierająca ani soli, ani gazów jest nie tylko bardzo przykra w smaku, lecz nawet wprost szkodliwa, i aby uczynić ją smaczną i zdrową należy nasycić tlenem, powietrzem lub kwasem węglanym.

Ciepłota wody również gra wielką rolę i w różnych porach roku nie powinna podlegać zbyt znacznym wahaniom. Woda o temperaturze wyższej nad 15° nie orzeźwia, nie gasi pragnienia i nawet powodować może mdłości i wymioty. Zresztą i ciepłota poniżej 5° jest nieodpowiednia i woda taka może powodować u wielu osób poważne zaburzenia. Tak tedy ciepłota wody nie powinna przekraczać granic 6° — 14° najprzyjemniejsza jest woda zachowująca w ciągu całego roku temperaturę 9—10° C.

Dla określenia ciepłoty wody studziennej należy nabrać jej w duże naczynie (Kubel) i pogrążyć w nim na 5 — 10 minut ciepłomierz. Dla określenia ciepłoty wody studziennej w różnych poziomach, należy na sznurku opuścić w studnię ciepłomierz, którego zbiornik owinięty jest grubą warstwą waty i na danym poziomie trzymać przyrząd 5—10 minut, poczem szybko wyciągnąć i odczytać ilość stopni. Wata służy jako zły przewodnik i chroni ciepłomierz od rozgrzania się po wyjęciu z wody. Różnica ciepłoty między dolną a górną warstwą wody w studni nie powinna przekraczać 2 stopni.

(Dokończenie nastąpi).

AL. KR.

## Cierpienia zębów w związku z czynnościami płciowymi u kobiet.

Ze stanowiska leczniczego bardzo ciekawy zachodzi związek między ciążą, miesiączkowaniem a cierpieniami zębów. Miazga zębowa i tkanka dziąseł jako narządy obfitujące w naczynia, krwionośne, z drugiej znów strony miazga zębowa jako narząd przeważnie nerwowy przedstawiają łącznik na drodze odruchowej podczas lub przed miesiączkowaniem pomiędzy cierpieniami jamy ustnej, a zaburzeniami w narządach płciowych kobiety, wtedy zęby mogą być zupełnie zdrowe,

tylko dziąsła są nabrzmiałe i nadzwyczaj czułe, szczególnie przy dotknięciu.

Wszystkie te zaburzenia w jamie ustnej ustępują przez zabiegi miejscowe: pędzlowanie dziąseł nalewką jodową, łagodzące płukania lub środki sprzyjające zjawieniu się miesiączkowania.

To samo spostrzegano również u kobiet, które nie miesiączkują lub w okresie powikłania płciowego (Clymacterium). Czas miesiączkowania uważa się jako przeciwskazania do wyrwania zębów, głównie zaś w razie krwawiączki (Haemophilia) i u kobiet mających obfite miesiączkowania.

W ciąży spotykamy próchnienia zębów, zapalenie dziąseł ze zgrubieniem brzegów i owrzodzeniem i wreszcie nerwobóle twarzowe. W tych warunkach nie zaleca się usuwanie zębów, gdyż często wywołują zapalenie szpiku kostnego (osteomyelitis) należy natomiast utrzymywać czysto jamę ustną, pędzlować dziąsła nalewką jodową i stosować małe dawki antypiryny. Ślinotok w pierwszych miesiącach ciąży jest również częstym objawem lecz zależy on nie tyle od samej ciąży ile od podniecenia płciowego (częste stosunki płciowe).

Psucie się zębów podczas ciąży niekiedy obejmuje całą szczękę, robiąc duże spustoszenia. Psucie to tłumaczy brakiem w organizmie matczynym soli wapiennych potrzebnych do wytwarzania szkieletu płodu. Wyrwanie zębów podczas ciąży powinno być dokonywane w ostatecznym razie (Gusserow) w pierwszych bowiem miesiącach jakkolwiek jest to rzeczą rzadką może nastąpić poronienie, szczególnie u osób nerwowych. Znieczuwanie zębów (prodoxyde d'azote) w tym razie jest pożądane, gdyż usuwa niepotrzebną emocję i strach przed operacją.

Ze względu, iż podczas ciąży zęby podlegają łatwemu psuciu, pielęgnowanie ich powinno być higieniczne i lecznicze. Radzi przeto autor czyścić zęby proszkiem alkalicznym, płukać usta 2—3 razy dziennie wodą alkaliczną pożywienie powinno być obfite—sole alkaliczne, fosforany.

Co do pielęgnowania leczniczego zębów to plombowanie ich zalecane jest dopiero w drugiej połowie ciąży, kiedy zmniejsza się psucie zębów. Wskazówki te dotyczą również mamek, gdyż zęby są nieodzownym warunkiem trawienia. Wyrwanie zębów mamce, wskutek emocji i strachu przed operacją wywiera ujemny wpływ na niemowlę.

## Protokół

Ogólnego Roczego Zebrania Związku Felczerów

m. st. Warszawy i okolic w dn. 27. st 1924 r.

Obecni: kol. kol. — Kroczewski, Magajewski, Chmielewski, Możejko, Otrębski, Kamiński, Kazimierski, Wachowicz, Gałuba, Krzeziński, Stetan, Janowski, Przeradziński, Płoski, Wypijewski, Kurkowski, Prokopiak, Ostaszewski, Salomonowicz. Komar, Patowski, Strubiński, Krawczyk, Al., Henke, Perzanowski, Kuliński, Rosiak, Deptuła, Filonowicz, Pluskota Huss, Roliński, Wyszyński, Biernecki, Czopek, Piwinski, Miglin, Czaplicka, Kruszewski, Bednarski, Tarwacki, Gałkowski i inni. —

Przedstawiciele Tow. Wz. Pom. Felczerów kol: Salomon i Langfier.

### Porządek obrad:

1) Zagajenie posiedzenia i wybór przewodniczącego. 2) Wybór sekretarza i asesorów. 3) Odczytanie protokołu poprzedniego Roczego Zebrania. 4) Sprawozdanie z działalności Związku za rok 1923. 5) Sprawozdanie Kasowe. 6) Sprawozdanie Komisji rewizyjnej. 7) Sprawozdanie Pośrednictwa pracy. 8) Sprawozdanie Komisji dochodów niestałych. 9) Sprawozdanie Kasy pogrzebowej. 10) Sprawozdanie Administracji „Przeglądu Felczerskiego”. 11) Preliminarz na rok 1924. 12) Wybór nowego Zarządu. 13) Wnioski zarządu. 14) Wolne wnioski. 15) Ogłoszenie wyniku głosowania.

Zebranie roczne zagaikł vice — przewodniczący Zarządu Związku kol. Kroczewski, zaznaczając, iż takowe, ze względu na drugi termin jak również na dostateczną ilość członków obecnych jest prawomocne—

Na przewodniczącego Ogólnego Zebrania proponują kol. Chmielewskiego. Kol. Chmielewski, dziękując za wybór, zaprasza na sekretarza kol. Kulińskiego na asesorów: kol. Filonowicza, Komara, Otrębskiego, i Wypijewskiego, poczem odczytuje porządek dzienny który obecni bez zmian przyjmują.

Przed porządkiem dziennym zabiera głos kol. Kurkowski, piętnując w energicznych słowach opieszałość członków w interesowaniu się sprawami Związku, zaleganiu w uiszczaniu, należnych składek i prenumeraty „Przeglądu”, któremu z racji tej grozi zamknięcie, zaś Kasa Związku nie rozporządza środkami na najniezbędniejsze potrzeby.

Takie stanowisko członków, zalegających w opłatach latami całemi i niereagujących na wezwania Związku, zmusiło takowy do zastosowania § 12 statutu i wykreśleniu z grona członków—98 członków.

W zakończeniu kol. Kurkowski gorąco, apeluje do obecnych, nawołując do pracy i zrzeszania się, gdyż tylko w jedności siła.

Kol. Kuliński odczytuje protokół z poprzedniego Ogólnego Roczego Zebrania.

Protokół ten obecni bez zarzutów przyjęli. Jednocześnie, został odczytany na życzenie obecnych spis członków wykreślonych.

Kol. Galuba odczytał sprawozdanie z działalności Zarządu Związku za rok ubiegły. Ze sprawozdania widać jaki ogrom pracy wniósł Zarząd, dążąc do zrealizowania raz wytkniętego planu, na drodze organizacji, obrony praw zawodowych i ubezpieczania się, co też w znacznej mierze skuteczniono, pomimo znacznych nieraz przeszkód ze strony stowarzyszonych, ignorujących uchwały Zarządu.

To też ustępujący Zarząd przestrzega członków, przed tego rodzaju lekceważeniem, mogącym ujemnie odbić się, tak na samych stowarzyszonych, jak i na losach całej korporacji.

Nad sprawozdaniem tem, jak również nad sprawą wykreślenia 98 członków wywiązała się gorąca dyskusja, w której udział brali liczni członkowie. Szczególniej krytyczne stanowisko względem Zarządu zajęli kol. kol. Biernacki, Płoski i Roliński. Zaś w obronie Zarządu przemawiali kol. Galuba, Kroczewski i Rosiak.

Kres dyskusji położy kol. Torwacki, który zdał sprawozdanie z postępu prac około uzyskania Ustawy Centralnego Związku Felczerów. Jednocześnie stając w obronie Zarządu i odpierając czynione zarzuty, wyjaśnił jakie to właśnie przeszkody, stawiane ze strony nieprzychylnych nam czynników, opóźniły realizację ustawy.

Kol. Wachowicz odczytuje sprawozdanie kasowe za rok 1923, które wykazuje w dochodach i wydatkach sumę 42,137,887 mkp. 75 f. z pozostałością na rok 1924 w sumie 6,527,575 mkp.

W zakończeniu z mocą akcentuje dziwną stałą i systematyczną opieszałość ze strony członków w regulowaniu składek, czego rezultatem była zaległość w opłatach, która na dz. 1 Stycznia przekroczyła sumę około 60 milionów.!

Kol. Magajewski w imieniu Komisji Rewizyjnej komunikuje, iż takowa kilkakrotnie przeprowadzała rewizję ksiąg kasowych i rachunkowość znalazła w należyтым porządku.

Komisja Pośrednictwa Pracy przezkierownika swego kol. J. Kamińskiego komunikuje, iż zaofiarowano 13 posad przy 16 kandydatach, lecz obsadzono jedynie 2 z nich, a wynikało to z tego, że większość kandydatów posiada posady, zaś szuka jedynie popłatniejszych.

Kol. Rosiak w imieniu Kom. Dochodów Niestających, zaznacza.

że choć takowa urządziła na cel Związku, jedną zabawę i ta jednak dała nikły dochód, jedynie dzięki temu nie przyniosła deficytu, że zaszczyliły ją obecnością osoby postronne, zaś ze strony kolegów było zainteresowanie nadzwyczaj małe.

Mocno potępiając takie postępowanie, jednocześnie w zakończeniu gorąco apeluje do poczucia kolegów zapraszając na zabawę na cel Związku w dniu 1 Marca r. b. w lokalu Związku Prac. Miejskich.

Sprawozdanie z działalności Kasy Pogrzebowej odczytuje kolega J. Kamiński: — Praca Zarządu również szła jak po grudzie z opieszałości kolegów. — Po półtora rocznej pracy zjednała kasa 91 członków i wpływy jej wyniosły sumę 31,725,250 mkp.

W miarę zbierania takowych zakupowano bony złotowe, które w obecnej chwili przedstawiają wartość w sumie 192 miljony mkp. Zaś na wypadek śmierci rodzina ubezpieczonego otrzyma 77 miljonów mkp. Chcąc działalność Kasy rozwinąć, Zarząd zgłasza jej wniosek, by Walne zebranie uchwaliło, iż członek Związku obowiązany jest należeć jednocześnie do Kasy Pogrzebowej, w przeciwnym zaś razie niemoże należeć do Związku. —

W zakończenie powołując się na § 12 Statutu Kasy zgłasza dymisję Zarządu i prosi o wybór nowego —

Komisja wyłoniona z ramienia Związku znalazła księgowość Kasy w zupełnym porządku.

Nad wnioskiem Zarządu Kasy. wywiązała się dyskusja, rezultatem której było pozostawienie sprawy tej decyzji przyszłego Zarządu Związku zaś zgłoszonej dymisji Zarządu Kasy zebrani nie przyjęli prosząc go o dalszą owocną pracę.

Imieniem Komitetu Redakcyjnego komunikuje sprawozdanie z „Przeglądu” kol. Krawczyk Al. który, ubolewając nad opieszałością, czytelników w regulowania prenumeraty, zaznacza, iż skutkiem tego już Nr. 6 „Przeglądu” musiał być wydany za pożyczone z kasy Związku pieniądze. Również w tych samych warunkach Nr. 12 w nadziei, iż inne pokrewne Związki i prenumeratorzy nadeszły zaległe pieniądze, w przeciwnym zaś razie jednemu organowi grozi zamknięcie.

To też Komitet Redakcyjny, w nadziei, iż inne, młodsze siły lepiej poprowadzą wydawnictwo, zgłasza swoją dymisję i pomimo sprzeciwu obecnych kategorycznie wzbrania się cofnąć takową.

Nad sprawozdaniem powyższem jak również nad zgłoszoną dymisję, rowinięła się obszerna dyskusja. I w tym wypadku również nieprzychylnie stanowisko zajęli kol. Biernacki i Płoski, zaś Tarwacki, Galuba i Wachowicz stawali w obronie. Wobec Kategorycznego stanowiska Komitetu Redakcyjnego — Zebranie wyraziło podziękowanie, za dotychczasową kilkuletnią tak owocną pracę, upraszając

kol. Krawczyka do kontynuowania pracy, do czasu powołanió nowego Komitetu Redakcyjnego, co polecono uskutecznić nowemu zarządowi.

Kol. Wachowicz zgłosił preliminarz na r. 1924 przewidujące w dochodach sumię 1863 zł. 43 gr. i w wydatkach, sumię 1820 zł.

Wobec tego jednak, że preliminarz został oparty na nowych zwaloryzowanych stawkach opłat, które zostały zgłoszone we wnioskach Zarządu, prze to przewodniczący otworzył dyskusję nad tym wnioskiem, domagającym się podniesienia wpisowego do 5 złotych i składki do 1 złp. miesięcznie.

Zebranie wniosek przyjęło z zastrzeżeniem, by wpisowe w miarę niemożności rozkładać na raty, poczem preliminarz przyjęto w całości bez zmian.

Przed ogłoszeniem przerwy w celu zarządzenia wyboru nowego Zarządu, przewodniczący odczytuje list od kol. Tarwackiego, Wachowicza i Węgrowskiego, którzy podają do wiadomości Zebrania, że mandatów do nowego Zarządu kategorycznie nie przyjmą.

Wobec powyższego, Ogólne zgromadzenie, rezygnując wyżej wymienionych, postanawia specjalnym pismem złożyć podziękowania za ich tyloletnia nadzwyczaj pożyteczną pracę dla Związku i prosić o nieodmawianie nadał swej swiatej rady i pomocy.

Zarządziwszy przerwę przewodniczący powołuje komisję w osobach kol. Przeradzińskiego, Ziółkowskiego i Możejki, którzy mają odebrać karty wyborcze i obliczyć głosy.

Po przerwie kol. Rosiak odczytuje sprawozdanie z toku prac na terenie Związku Pracowników Miejskich, w obronie praw zawodowych i materjalnych kolegów, pracujących w szpitalach miejskich.—

Kol. Galuba w imieniu ustępującego Zarządu zgłasza wniosek, by Ogólne Zebranie zezwoliło na wystawienie pisma z podziękowaniem kol. Langfierowi za jego nadzwyczaj pożyteczną pracę w redagowaniu „Przeglądu”.

Zebranie do wniosku w zupełności się przychyła.

Po stwierdzeniu, iż żadne wolne wnioski ze strony członków nie wpłynęły, przewodniczący odczytuje protokół Komisji po obliczaniu głosów.

Komisja powyższa komunikuje, iż większością głosów wybrano:

### DO ZARZĄDU:

Kol. Kol. Chmielewski—przewodniczący, Galuba—vice—przewodniczący, Rosiak—skarbnik, Kurkowski—sekretarz, Bednarski, Kamiński, Kroczewski, Krawczyk, Perzanowski, Płoski, Biernacki i Magajewski jako członkowie Zarządu.

Na zastępców: Kol. Kol.: Wyszyńskiego, Salomonowicza i Ostaszewskiego.

Do Komisji Rewizyjnej Kol. Kol.: Galkowskiego, Tarwackiego i Ziółkowskiego.

Wynik wyborów. Zebranie przyjęło do wiadomości, poczem po wygłoszeniu przemówień przez kol. Tarwackiego i kol. Salomona. (Przedst. Wzajemni. Pomocy Felczerów) przewodniczący zamknął zebranie

Przewodniczący *K. Chmielewski*

Sekretarz *J. Kuliński*

Asesorowie: *Otrebski, Komar, Filonowicz i Wypijewski.*

## Wiadomości Praktyczne.

**PRZYCZYNEK DO WALKI Z MALARJĄ.** Dr. Roty poleca nowy sposób tępienia gąsienic komarów, które, jak wiadomo szerzą malarję. W tym celu rozpuścić należy funt siarczanu miedzi w 50 kwartach wody i następnie dodać funt wapna. Mieszanina ta wlana w odpowiedniej ilości (część na 50) do wody, w której gnieżdżą się gąsienice komarów, szybko je tępi dzięki temu, że strąca i pociąga na dno części organiczne, któremi żywią się gąsienice. Rzecz prosta, iż sposób powyższy może być stosowany jedynie wtedy gdy idzie o unieszkodliwienie niewielkich ilości wody stojącej, np. w kadziach, basenach i t. p.

**LECZENIE POWIETRZEM NA DACHACH DOMÓW.** Zwolennicy czystego powietrza wynaleźli nowy sposób korzystania z tego potężnego czynnika higienicznego bez konieczności wydalania się z miasta.

W Stanach Zjednoczonych w tym celu przeznaczają najwyższe piętra na śródmiejskie „uzdrowiska”, przyczem każdy lokator ma prawo do korzystania z izby o szklanym otwieranym dachu i tam może dowoli kąpać się” w słońcu i powietrzu.

W Anglii, w szpitalu w Greenwich rekonwalescenci wysyłani są na dach w celu korzystania ze świeżego powietrza.

W Niemczech również poważnie zaczynają myśleć o ogrodach wiszących.

U nas przywilej korzystania z powietrza na dachach przysługuje jedynie kotom.

**CHIRURGJA W ARMJI JAPONSKIEJ.** Lekarz niemiecki dr. Mettholins oddaje wielkie pochwały medycynie japońskiej, a zwłaszcza chirurgji polowej. Amputacje dokonywane są nadzwyczaj rzadko, gdyż lekarze holdują metodzie leczenia zachowawczego. Jest to również dowodem doskonałych urządzeń sanitarnych i szpitalnych, gdyż jedynie w warunkach skrupulatnej czystości można osiągnąć dobre wyniki bez odjęcia członków. Jeden z chirurgów japońskich stosuje z wielkim pożytkiem opatrunek własnego pomysłu, składający się z podwójnej warstwy gazy i pewnej ilości popiołu ze słomy. Opatrunek ten bardzo dobrze wchłania wydzielinę rany i odznacza się wielką taniością.

**OCHRONA PRZED ZATRUCIEM NIKOTYNĄ.** Nikotyna zawarta w liściach tytoniowych i w dymie cygar i papierosów, należy do rzędu alkoi-



dów bardzo trujących i usunięcie jej z dymu tytoniowego jest bardzo pożądanę. Jednym z najpospolitszych środków w tym celu używanych jest tanina, która posiada własność tworzenia ze wszelkimi alkaloidami związków nierozpuszczalnych. Kawałek waty zmoczonej w roztworze taniny i wysuszony, a następnie wsunięty do mundsztuka lub cygarniczki jest przeto najprostszym środkiem, zapobiegającym zatruciu nikotyną.

**POSADZKI HYGIENICZNE.** Zasadniczem wymaganiem higieny jest usuwanie pyłu za pomocą ścierki mokrej, nie zaś szczotki. Wymaganie to jednak dotychczas mało stosowane bywa z powodu pewnych związanych w niem niedogodności. Z uwagi na to jeden z francuskich lekarzy dr. Delair poleca nowy sposób zapobiegający unoszeniu się pyłu.

W tym celu posadzkę należy obficie zlać mocnym roztworem chlorku magnesji (magnesium chloratum). Związek ten silnie pochłania wodę i dzięki temu udziela posadzkom pewien stopień wilgoci, zapobiegający wznoszeniu się kursu, nawet w razie zamietania na sucho.

Dwukrotne zlanie posadзки (z przerwą kilkodniową) roztworem wspomnianej soli, wystarcza za kilka miesięcy. Drzewo nie psuje się, posadзка zaś nabiera wyglądu czystego.

Sposób ten bardzo zresztą tani, polecamy uwadze naszych czytelników.

## List otwarty do p. d-ra Fruchtmana.

W N-rze 360-tym „Kurjera Warszawskiego“ za roku ubiegłego w artykule „Jak walczyć z płonką“, na str. 7-iej między innymi pan doktor A. Fruchtman czyni zarzut o niemeldowaniu tej choroby przez felczerów w całym szeregu przypadków. Z powyższego wynika, że wszyscy lekarze o każdym wypadku zaśląbnienia płonicy odnośnie władze zawiadamiają, zaś felczerzy w całym szeregu przypadków te choroby skrywają.

Stojąc niezłomnie na straży zwalczania wszelkich chorób zakaźnych, w przekonaniu że cytowane w artykule słowa są niewiaptliwie stwierdzone faktami, Związek Felczerów m. Warszawy w obronie swych spraw zwłaszcza wobec tendencyjnego a celowego obniżania naszego zawodu przez niektóre czynniki, niniejszem zwraca się do pana doktora z prośbą o ujawnienie nazwisk tych felczerów w celu napięnowania ich występnej działalności.

## Różne wiadomości.

### X lecie Stow. Wzajemnej Pomocy Felczerów w Warszawie.

W dniu 30 XII 1923 r. odbyło się uroczyste posiedzenie członków Stow. z okazji X-lecia istnienia Stowarzyszenia w lokalu własnym.

Posiedzenie zagał i przewodniczył kol. M. Salomon poczem nastąpiło odczytanie referatów: kol. M. Salomon — O powstaniu stowarzyszenia i jego organizaczi, Kajzer — O pierwszych twórcach Stowarzyszenia, Langfier — O ogólnym stanie Felczerów i. t. p. D. Moszkowski—Historja Stowarzyszenia Felczerów.

Życzenia pomyślnego dalszego rozwoju Stowarzyszenia w imieniu Związku F-rów m st. Warszawy, złożył kol. Kurkowski podnosząc zasługi Stowarzyszenia jako instytucji, oraz jego wybitnych członków kolegów Salomona, Langfiera, Kajzera i in, zwłaszcza w momencie walki o prawa felczerów w Polsce.

A. KUR.

Zarząd Kasy Pogrzebowej wzywa Kolegów o niezwłoczne uregulowanie i nadesłanie szych składek członkowskich.

---

NA FUNDUSZ PRASOWY R. Cwibak. Warszawa. 5,000.000 mkp.

---

# ZWIĄZEK FELCZERÓW

## M. ST. WARSZAWY I OKOLIC

Warszawa, ulica Złota № 30.

*Niniejszym komunikuje, że*

### Wydział Pośrednictwa Pracy

*czynny jest w poniedziałki, środy od godz. 6 do 8 wieczor.*

*i piątki od 8 do 10 wieczorem.*